

Salina (z cyklu: Wyspy)

Mój Boże, isola Salina
witała nas trzema krzyżami
na których pokaźna ryba piła
i dwa spore tuńczyki
słono płaciły za boski
smak na wskroś rybi

"Il Postino" miał dopiero
powstać nic nie wiedzieliśmy
o filmowej przyjaźni
poety z listonoszem
wyspa była mało uczęszczana
na uboczu wysp Lípári
rybacy się nam dziwili

wywieźliśmy słoik
w nim słone kapary
specjalność słonej wyspy
i zdziwienie że jest
takie miejsce na ziemi
gdzie ryby długo w słońcu

konały zamiast skwierczeć
smacznie na czyjejs patelni
lub gnieść się w ciasnych
puszkach z blachy
bezkształtne i bez śmierci
a więc i bez życia
bez grzechu i bez winy

*

Zurich, 28 marca 2002, wspomnienie z wiosny 1991